Dr hab. Marcin Wójcik, prof. nadzw. UŁ
Uniwersytet Łódzki,
Wydział Nauk Geograficznych

Łódź, dn. 7.04.2018 r.

Recenzja rozprawy doktorskjej mgr. Roberta Hoffmanna, pt.:
„Rola Lokalnych Grup Działania w rozwoju społeczno-gospodarczym
obszarów wiejskich województwa wielkopolskiego”

Przedmiotem recenzji jest praca mgr. Roberta Hoffmanna pt. Rola Lokalnych
Grup Działania w rozwoju społeczno-gospodarczym obszarów wiejskich
województwa wielkopolskiego, której promotorstwa podjęła się prof. UAM, dr hab.
Anna Kołodziejczak z Zakładu Gospodarki Żywnościowej i Wsi (Instytut Geografii
Społeczno-Ekonomicznej i Gospodarki Przestrzennej UAM). W pierwszej
kolejności pragnę podkreślić bardzo dobry wybór problematyki badawczej, która
wpisuje się we współczesne trendy badań geografii wsi, m.in. społeczną
organizację przestrzeni wiejskiej oraz analizy wykorzystania środków
zewnętrznych dla jej trwałego (zrównoważonego) rozwoju.

Dostarczona praca jest dość obszernym dziełem obejmującym 203 strony
maszynopisu, w tym spis literatury liczący 151 pozycji. Praca zawiera liczne
opracowania graficzne, fotografie oraz tabele, przez co jej odbiór jest bardziej
przystępny i sprzyja wyciąganiu syntetycznych wniosków. Na końcu znajdują się
załączniki kwestionariuszy wywiadów.
Struktura pracy nie budzi większych zastrzeżeń, jest ona logiczna i opracowana w tradycyjnym układzie – podstawy teoretyczne, analiza materiałów formalnych, analiza wyników badań społecznych, podsumowanie i wnioski końcowe (w sumie 9 części). Najważniejsza uwaga dotyczy tytułu i zawartości rozdziału 2., tzn. z uwagi za słabo zarysowany związek pomiędzy podstawami teoretycznymi partnerstw publiczno-prywatnych, a koncepcją rozwoju lokalnego i usieciowania, część ta powinna nosić inne brzmienie, tj. bardziej koncentrujące się na teorii układu i rozwoju lokalnego.

Bardzo pozytywnie oceniam również uzasadnienie autora dotyczące koncepcji LGD w kontekście specyfiki społecznej województwa wielkopolskiego. Tradycja rozwoju tego regionu i charakter regionalizmu wielkopolskiego czyni studium organizacji społecznej, na tym specyficznym podłożu, bardzo interesującym przypadkiem działań, stanowiąc swoistą kontynuację tego typu podobnych prac dotyczących problematyki więzi społecznych i regionalnych. Cel opracowania został postawiony prawidłowo tj. określenie poziomu oddziaływania na rozwój społeczno-gospodarczy obszarów wiejskich regionu. Należy się w tym przypadku zastanowić, czy nie jest on jednak określony zbyt ambitnie. Według moich sugestii cel pracy mógłby w większym stopniu koncentrować się na anatomicz społecznej i organizacyjnej tego działania, aniżeli na bardzo trudnym do określenia oddziaływaniu (wypływie) na rozwój społeczno-

Gospodarczy obszarów wiejskich. Rozumiem intencję autora, ale tak postawiony cel, w przypadku projektów realizowanych przez LGD jest bardziej odpowiedni dla skali mikro, tj. oddziaływanie na społeczności lokalne, organizację przestrzeni wsi, itp. Cała analiza przedstawiona przez autora ukazuje właśnie taką rolę LGD, tj. skierowaną do układów lokalnych, niż jako istotny wkład w rozwój regionalny.

Godna podkreślenia i docenienia jest bardzo dobra znajomość literatury przedmiotu. Autor odnosi się do większości znaczących opracowań z zakresu socjologii, geografii i ekonomii dotyczących problematyki LGD. Mgr R. Hoffmann przywołuje głównie opracowania polskie. Należy mieć świadomość, że wiele z prac na ten temat opublikowano w czasopismach zagranicznych, np. przez geografa
M. Furmankiewicza. Nie czynię z tego faktu zarzutu, bo rozumieć intencję autora w zakresie powoływania się na prace rodzime w zakresu problemów realizowanych w Polsce. Jednak niektóre z opracowań wydanych przez polskich badaczy za granicą przynoszą nowe oryginalne i poszerzone wnioski. Mniej zrozumiałe jest dla mnie natomiast wymienianie „pod rząd” wszystkich autorów z danego zakresu problemowego. W ten sposób cała str. 8. składa się z nazwisk. Lepszym rozwiązaniem byłoby bardziej problemowe przedstawienie tego przeglądu, co mogłoby być oryginalnym wkładem autora w systematyzację dotychczasowej literatury w kontekście celów pracy.

Zastrzeżeń nie budzą przedstawione przez autora metody analizy sieciowej oraz analizy skupień. Są one adekwatne do wielkości zbioru i zakresu merytorycznego działań. Bardziej problematyczne jest dla mnie zastosowanie metod badań społecznych. Zastrzeżenia moje dotyczą nie tyle wyboru narzędzi i liczby przeprowadzonych kwestionariuszy, ale bardzo enigmatycznego określenia – „badania przeprowadzono w sposób losowy”. Niedosyt budzi zatem brak opisu jak dobrano próbę w sensie szczegółowym.

Autor dobrze poradził sobie z wyjaśnieniem podstawowych pojęć i uważam je za zbiór kompletny, jednak przydałby się w tym przypadku bardziej wyczerpujący opis zawierający relację pomiędzy nimi, a tym samym naświetlenie ich w kontekście problematyki geografii społecznej i gospodarki przestrzennej.

Niedociągnięcia z poprzedniego rozdziału zostały zrekompensowane w rozdziale 2. Pomimo zastrzeżeń co do jego tytułu, które sformułowalem wcześniej, wyrażam w tym przypadku uznanie dla wiedzy autora dotyczącej rozwoju programów organizujących pracę LGD w czasie oraz umiejętności opracowania ich modelowego ujęcia (ryc. 4, 5 i 6). Rozwinięciem tego ujęcia jest rozdział 2. opisujący strukturę LGD w Polsce, od środków przedakcesyjnych do współczesnego stanu. Mgr R. Hoffmann bardzo sprawnie porusza się tu w kwestiach formalnych wskazując na tej postawie różnice pomiędzy regionami oraz zmienność organizacyjną w czasie, na skutek zmian prawnych w PROW.
Autor pokazuje w ten sposób, już na wstępie, jak dużą barierą wykorzystania środków na rozwój LGD, jest rozrost wymagań formalnych i proceduralnych, zwłaszcza w zakresie napisania Lokalnej Strategii Rozwoju, która poddawana jest później ocenie regionalnych komisji.

Kluczowym rozdziałem dla dalszych analiz jest rozpoznanie struktury LGD w województwie wielkopolskim. Autor identyfikuje 31 LGD w regionie i 5 LGD, które centralę mają poza nim. Interesującym zagadnieniem są podstawy zrzeszania się gmin w LGD, które z założenia powinny być spójne geograficznie, gospodarczo i społecznie. Dobrowolność powstawania grup (po spełnieniu odpowiednich kryteriów wielkościowych) ukazuje ogromną różnorodność terytorialną LGD w regionie (od 14 do 2 gmin). Logika łączenia się gmin jest tak różna, że przerasta to założenia tego opracowania i może być celem dla innego tematu badawczego. Istotnym wnioskiem jest natomiast to, że obszary LGD wyczerpują właściwie całe terytorium województwa. Zróżnicowanie zadań, które autor prześledził, jest równie obfite, a zarazem niezwykle ambitne, jak na te organizacje, które stawiają sobie cel poprawy warunków i jakości życia, czy warunków inwestycyjnych dla przedsiębiorców.

Najbardziej interesujące efekty przyniosła analiza usieciowienia LGD. Autor słusznie podkreśla, że LGD najczęściej poszukują partnerów w najbliższym sąsiedztwie. Jednak za najbardziej ważny efekt tego „śledztwa”, uważam stwierdzenie o kluczowej roli urzędów gminy w tworzeniu sieci współpracy. Wniosek ten będzie pełnić istotną rolę w dalszych badaniach przeprowadzonych metodami badań społecznych.

Za najbardziej niecynetylny w kontekście celów pracy uważam rozdział 5. I w tym miejscu rozumieni zamierzenia autora co do zarysowania różnic poziomu rozwoju społeczno-gospodarczego pomiędzy LGD-ami, jednak poświęcenie temu tak dużego zakresu treści uważam za nieuzasadnione. LGD nie są jednostkami podziału administracyjnego, a tym bardziej jednostkami planowania rozwoju, a charakter i siła związków gmin, które je tworzą, są bardzo różne, jak również
powody ich tworzenia są często odmienne. Porównywanie sytuacji społeczno-
gospodarczej w tak dużym zakresie nie prowadzi do żadnych istotnych wniosków,
choć zgadzam się z autorem, że może to być jednym z elementów naświetlających
wybór określonych działań opisanych w kolejnym rozdziale.

Z kolei w rozdziale 6. zaprezentowano istotne zagadnienie dotyczące
struktury projektów zrealizowanych w ramach programu Leader, w podziale na
cztery osie, z których się składa. Analiza tego programu i roli LGD jako grup
wniosujących, pozwala na stwierdzenie o umiarkowanym sukcesie,
tzn. aktywność oceniono wysoko, jednak podstawowym problemem, który
zauważa autor jest kwestia dysproporcji pomiędzy poszczególnymi płaszczyznami
pomocy. O ile kwestia działań, w których LGD wykazały się dość dużą
skutecznością, została dobrze wyjaśniona (działania w zakresie odnowy wsi i małe
projekty), to w przypadku projektów mało skutecznych (rozwój
mikroprzedsiębiorstw i różnicowanie działalności gospodarczej), wyjaśnienie
uważam za mało satysfakcjonujące. Istnieje w tym zakresie potrzeba przybliżenia
problemu małej skuteczności działań w zakresie aktywizacji działań
gospodarczych. Taką rolę mogłyby spełniać studia przypadku różnych projektów
i wniknięcie w uwarunkowania oceny takich wniosków.

Za bardzo interesujący pod względem poznawczym uznaję rozdział 7. pracy,
tj. część dotycząca społecznej oceny działań LGD. W badaniach zastosowano
narzędzia: kwestionariusze ankiety (autor określił je jako kwestionariusz
ankietowy) skierowane do dwóch grup respondentów, tj. odpowiednich
pracowników LGD oraz mieszkańców wytypowanych obszarów oddziaływania
LGD. W pierwszym przypadku uzyskano zwrot w postaci 14 wypełnionych
prawidłowo kwestionariuszy (liczba LGD które odpowiadaly), w drugim zaś 385.
Zastanawiające są motywy stosunkowo małego zwrotu kwestionariuszy z biur
LGD (ok. połowa), co powinno znaleźć w pracy wyjaśnienie (odmowy, brak
zainteresowania, itd.). Kwestionariusze te stanowią załącznik do prac.
Ich konstrukcję należy uznać za prawidłową, a zakres pytań za wyczerpujący
do analizy i interpretacji społecznego odbioru działalności LGD. Konstrukcja
kwestionariusza skierowanego do biur LGD dowodzi dobrej znajomości autora podstaw formalnej organizacji i funkcjonowania LGD.

Pewne wątpliwości nasuwają się w przypadku drugiego z kwestionariuszy, zwłaszcza w zakresie problemu, który autor chce rozwiązać. Podstawowa wątpliwość leży w warstwie pojęciowej, tj. co autor czyni przedmiotem analizy: warunki czy jakość życia. Autor wskazuje na ocenę warunków życia, a w moim przekonaniu rzecz dotyczy problemu jakości życia, czyli oceny subiektywnej. Określenie warunków życia prowadzi się na podstawie źródeł formalnych, np. zebranej informacji statystycznej lub w wyniku przeprowadzonej inwentaryzacji terenowej. W przypadku zastosowanego narzędzia prawidłowym celem i efektem jest określenie jakości życia. W geografii społeczno-ekonomicznej przyjęło się ściśle oddzielać te pojęcia. Podobnie w socjologii, z tą różnicą, że wskazuje się na określenie jakości życia w wymiarze obiektywnym i subiektywnym. Z kluczowych uwag zwracam również uwagę na kwestię posługiwania się wskaźnikami struktury dla małych liczebnie reprezentacji. W przypadku 14 kwestionariuszy operowanie udziałami procentowymi odpowiedzi jest błędem (np. 64% to przecież 9 wskazań).

Zebrany przez autora materiał jest bardzo bogaty i interesujący poznawczo przede wszystkim z uwagi, że uzyskane wyniki mają charakter demaskatorski, choć autor chyba nie do końca jest świadomy najważniejszych w moim przekonaniu „odkryć”, które stały się jego zasługą. Rzecz w tym, że ten bogaty materiał informacyjny nie uzyskał równie istotnej interpretacji. Moim zadaniem w tym miejscu istotne wydaje się przekonanie autora do pogłębiania tej interpretacji w kolejnych publikacjach, które wzbogacą dorobek w zakresie badań nad LGD.

Wśród rezultatów, które uważam za ważne dla przeprowadzonej oceny, należy podkreślić, a w niektórych przypadkach pogłębić, wnioski dotyczące następujących kwestii:
1) Osiągnięcie przez LGD sukcesu w określonych społecznościach zależy od swoistej „ścieżki” doświadczeń. Wczesne rozpoczęcie działań owocuje większymi możliwościami współpracy i pozyskiwania środków w kolejnych okresach finansowania LGD;

2) Ogromną rolę jako kreatorzy działań odgrywają samorządy (gminne), które traktują LGD jako dodatkowe źródło finansowania, zwłaszcza dla działań miękkich. W tym miejscu szkoda, że autor nie pokusił się o sprawdzenie, na ile grupy wskazywane jako inicjatorzy powołania LGD to te same osoby, które w zależności od sytuacji wchodzą w różne role np. urzędników, mieszkańców, przedstawicieli organizacji pozarządowych, itd. Zdaję sobie sprawę, że mogłoby to nastąpić przy włączeniu dodatkowej techniki, tj. wywiadu pogłębionego lub fokusowego.

3) Przewagi sektora społecznego w reprezentowaniu różnych przedstawicieli do rad decyzyjnych, co jest naturalne z uwagi przeważający na charakter projektów. Włączanie partnerów z sektora gospodarczego raczej wypełnia narzucane parytety przy składaniu propozycji strategii działania LGD.

4) Większość działań LGD ma charakter inicjatyw „miękkich” i dobrze wpisuje się w oczekiwania społeczne odnoszące się do integracji środowisk lokalnych, przez co wypełnia często zadania, które nie może zrealizować gmina ze względów formalnych, zwłaszcza w zakresie wspierania lokalnych instytucji.

5) Przeszkodą dla funkcjonowania LGD są problemy rozliczania działalności, zwłaszcza w zakresie skomplikowanych procedur (biurokracja). Wydawanie środków europejskich jest najlepiej dokumentowaną procedurą, co tłumaczy też dlaczego te tematy są chętnie podejmowane w pracach naukowych.

6) Niestabilność zasad i procedur jest elementem osłabiających wypracowane efekty w społecznościach lokalnych, a to z kolei tworzy atmosferę poczucia tymczasowości programów i to, co badacze nazywają często zadaniowym charakterem pracy (brak systematyczności).
7) Ocena satysfakcji z życia zależy w dużej mierze od dostępnosci do dużych ośrodków miejskich. Uważam, że te wnioski autora powinny być poparte bardziej pogłębną analizą statystyczną materiału bazującego na sumarycznych odpowiedziach respondentów.

8) Oczekiwania społeczne kierują się przede wszystkim ku brakom infrastrukturalnym, co stoi często w sprzeczności z charakterem działalności LGD (działania „miękkie”).

9) Społeczna świadomość istnienia, a także funkcjonowania LGD jest bardzo niska. Brak promocji wiedzy w tym zakresie jest w moim przekonaniu traktowaniem działalności LGD jako wspomagającej działania samorządów.

Więcej trudności sprawia odczytanie roli rozdziału 8., w którym autor dokonał próby oceny oddziaływania LGD na rozwój społeczno-gospodarczy. Moim zdaniem dokonanie takiej oceny jest bardzo trudne z uwagi na fakt, że na efekty w całości i w określonych aspektach rozwoju wpływ ma wiele czynników. Wielkość finansowania inwestycji prowadzona przez LGD jest na tyle nieduża, że określenie takiego wpływu poza skalą mikro (np. wieś) jest zadaniem trudnym. To, co wykonał autor jest raczej określeniem związku pomiędzy efektami osiągniętymi przez LGD (odpowiednio zgrupowane) oraz cechami struktury społeczno-gospodarczej obszarów. Dlatego nie mam większych zastrzeżeń, co do wykonanych działań określających statystyczne koincydencje, ale do nadużycia określenia „oddziaływanie na rozwój”. Natomiast w pełni podzielam wnioski autora, że różne aspekty (sub)urbanizacji mają związek z uzyskiwaniem lepszych efektów społeczno-ekonomicznych przez LGD w strefach oddziaływania dużych miast.

Podsumowanie pracy ma charakter wyważony i jest dobrze zaprojektowaną syntezą wyników badań cząstkowych. Autor zebrał najważniejsze wnioski, a także przedstawił własne propozycje poprawy funkcjonowania LGD. W podsumowaniu podkreślono najważniejsze zalety i pozytywne efekty oddziaływania LGD na województwo wielkopolskie, a także wskazano mankamenty systemu
redystrybucji środków oraz w organizacji lokalnych grup działania. Reasumując należy zgodzić się z autorem, że oprócz licznych zalet programu, który w założeniach i w praktyce służy społecznej integracji i poprawie aktywności w działaniach na obszarach wiejskich, porażką jest małe przełożenie środków na intensywność gospodarczą podmiotów i dywersyfikację działalności ekonomicznej. Programy LGD w największym stopniu wspomogły aktywizację społeczną oraz małoskalowe inwestycje w infrastrukturę społeczną i techniczną, co moim zdaniem w pewnym stopniu uzupełnia lub zastępuje zadania powierzone samorządom. Choć, jak pisze autor, w założeniach powstanie i funkcjonowanie LGD powinno się opierać na działaniach oddolnych, to w polskim przypadku jest to sposób na intensyfikację sposobów dystrybucji środków UE przy dużym zaangażowaniu partnerów sektora publicznego, co wiąże się z różnymi działaniami samorządów lokalnych. Pośrednim dowodem, który autor przedstawił jest bardzo słaba społeczna rozpoznawalność LGD w środowisku lokalnym i częste kojarzenie ich z działalnością gmin.

Podsumowując, pracę Pana mgr. Roberta Hoffmannu oceniam bardzo pozytywnie. Jest ona ciekawym poznawczym studium funkcjonowania jednego z programów wsparcia dla obszarów wiejskich w dość długiej już perspektywie czasowej. Tym samym autor bardzo dobrze wpisuje się w serię prac, które próbują podsumować efekty oddziaływania funduszy UE na struktury społeczno-gospodarcze w różnych układach przestrzennych. Praca opiera się na bogatym materiale pozyskanym z różnych źródeł i opracowanym różnymi metodami. Warto podkreślić bardzo dobrą orientację autora w niełatwych do zrozumienia niuansach formalno-organizacyjnych decydujących o aktywności LGD.

Mankamenty i niedociągnięcia leżą moim zdaniem w warstwie interpretacyjnej i braku pogłębionej oceny krytycznej stanu społecznych układów lokalnych. Nie umniejszają one mojego pozytywnego odbioru opracowania, a moje uwagi wynikają z chęci przekazania autorowi nieco bardziej krytycznego spojrzenia na funkcjonowanie zbiorowości terytorialnych, gdzie nowe uwarunkowania oddziałują na dość inercyjne układy społeczne, zwłaszcza
w warstwie mentalnej. W związku tym praca doktorska przestawiona do recenzji przez mgr. Roberta Hoffmanna spełnia warunki określone w ustawie o stopniach i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. z 2003 r. Nr 65, poz. 595; z późniejszymi zmianami). Wnioskuję o dopuszczenie doktoranta do kolejnych etapów postępowania o nadanie stopnia doktora.

Dr hab. Marcin Wójcik, prof. nadzw. UŁ

Uniwersytet Łódzki

Katedra Geografii Regionalnej i Społecznej

[Signature]